

Postanowienie z dnia 24 stycznia 2005 r.

III UZ 20/04

Nieprecyzyjne wezwanie do uzupełnienia braków formalnych środka odwoławczego powoduje, że nie może nastąpić jego odrzucenie wskutek niewykonania tego wezwania, zwłaszcza wówczas, gdy jest kierowane do osoby nieorientowanej w regulacjach procesowych dotyczących uzupełnienia braków formalnych pism procesowych.

Przewodniczący SSN Barbara Wagner, Sędziowie SN Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Andrzej Kijowski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 24 stycznia 2005 r. sprawy z wniosku Zenona K. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w R. o rentę, na skutek zażalenia wnioskodawcy na postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 13 sierpnia 2004 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżone postanowienie.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Lublinie postanowieniem z 13 sierpnia 2004 r. [...] odrzucił apelację ubezpieczonego Zenona K. od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Radomiu z 9 lipca 2003 r. [...].

W uzasadnieniu postanowienia odrzucającego apelację Sąd Apelacyjny stwierdził, że apelacja ubezpieczonego od wyroku Sądu Okręgowego została wniesiona w terminie, jednak zawierała szereg braków formalnych. W związku z tym zarządzeniem z 1 lipca 2004 r. ubezpieczony został wezwany do uzupełnienia braków środka odwoławczego przez podpisanie apelacji oraz sformułowanie wniosku o zmianę lub uchylenie zaskarżonego wyroku z zaznaczeniem zakresu żądanej zmiany lub uchylenia. W wyniku błędnego wykonania powyższego zarządzenia ubezpieczony otrzymał wezwanie do sformułowania wniosku o zmianę lub uchylenie zaskar-

żonego orzeczenia i przedstawienia zarzutów apelacyjnych. Po spostrzeżeniu tej omyłki, zarządzeniem z 26 lipca 2004 r. został ponownie wezwany do podpisania apelacji. Wykonując zarządzenia z 1 lipca 2004 r. i z 26 lipca 2004 r. ubezpieczony wniósł do Sądu Apelacyjnego dwa pisma procesowe - z 12 lipca 2004 r. i z 3 sierpnia 2004 r. - w których zawarł żądane od niego wnioski oraz zarzuty apelacyjne. Obydwa pisma były własnoręcznie podpisane. Ubezpieczony nie podpisał jednak apelacji. Powołując się na treść art. 373 k.p.c. Sąd Apelacyjny odrzucił apelację, której braku - w postaci podpisu - ubezpieczony nie usunął.

Zażalenie na postanowienie o odrzuceniu apelacji wniósł w imieniu ubezpieczonego jego pełnomocnik. Zaskarżonemu postanowieniu zarzucił naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 126 § 1 pkt 4 k.p.c., poprzez uznanie, że wnioskodawca nie uzupełnił braków formalnych wniesionej przez siebie apelacji w ten sposób, że nie podpisał środka odwoławczego w sytuacji, gdy wnioskodawca wypełnił wszelkie zarządzenia Sądu Apelacyjnego w przedmiocie uzupełnienia braków formalnych apelacji, w tym także w zakresie jej podpisania. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia.

W uzasadnieniu zażalenia podniesiono, że ubezpieczony został dwukrotnie wezwany do uzupełnienia braków pisma procesowego: po raz pierwszy - przez sformułowanie wniosków oraz przedstawienie zarzutów apelacji, po raz drugi - przez podpisanie apelacji. Ubezpieczony zastosował się do tych wezwań i skierował w odpowiedzi na nie dwa pisma procesowe - z 12 lipca 2004 r. i z 3 sierpnia 2004 r., obydwie napisane pismem ręcznym i opatrzone własnoręcznym podpisem ubezpieczonego. Zdaniem pełnomocnika wnioskodawcy, brak formalny apelacji dotyczący podpisania środka odwoławczego został skutecznie uzupełniony. W wykonaniu wezwań Sądu Apelacyjnego wnioskodawca wniósł dwa pisma procesowe, które zostały opatrzone jego własnoręcznym podpisem. Każde z nich stanowiło powtórzenie i skonkretyzowanie twierdzeń zawartych w apelacji, każde z nich sanowało wszelkie braki apelacji dostrzeżone przez Sąd drugiej instancji. Pierwsze pismo - z 12 lipca 2004 r. - stanowiło dostosowanie treści środka odwoławczego do wymagań ustawowych. Drugie pismo - z 3 sierpnia 2004 r. - było powtórzeniem pisma z 12 lipca 2004 r. Wnioskodawca uznał bowiem, że aby sprostać wymaganiom Sądu Apelacyjnego, należy ponownie złożyć własnoręcznie napisane pismo z 12 lipca 2004 r. Pełnomocnik wnioskodawcy podniósł także, że jego trudna sytuacja materialna - w tym brak środków finansowych na przyjazd do L. i złożenie podpisu pod apelacją - oraz jego stara-

nia podjęte w celu sprostania wymaganom ustawowym i poprawienia wniesionej przez siebie apelacji, jeżeli nawet z formalnego punktu widzenia mogłoby być uznane za wadliwe, uprawniają do stwierdzenia, że skarżący w sposób skuteczny uzupełnił braki formalne środka odwoławczego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie zasługuje na uwzględnienie. Przepis art. 126 k.p.c. wskazuje, jakie wymagania formalne powinno spełniać pismo procesowe, wymagania te dotyczą także apelacji (art. 368 k.p.c.). Pismo procesowe powinno być między innymi podpisane (art. 126 § 1 pkt 4 k.p.c.). Zgodnie z art. 128 k.p.c., do pisma procesowego należy dołączyć jego odpisy dla doręczenia ich uczestniczącym w sprawie osobom. Jeżeli apelacja nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania warunków formalnych, należy stronę wezwać do ich usunięcia pod rygorem odrzucenia apelacji. Apelacja, której braków strona nie uzupełniła w wyznaczonym terminie, podlega odrzuceniu (art. 370 lub 373 k.p.c. w związku z art. 130 § 1 k.p.c.).

Z przepisów tych wynika, że podpisane musi być pismo procesowe strony, a nie jego odpisy. Odpisy pisma procesowego muszą być do niego dołączone, ale nie muszą być podpisane. Innymi słowy, niepodpisanie odpisów pisma procesowego (apelacji) nie oznacza, że nie spełnia ono warunków formalnych. W postanowieniu z dnia 19 grudnia 1967 r., I CZ 111/67 (OSNCP 1968 nr 7, poz. 127), Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli skarżący złożył podpisaną przez siebie rewizję, to nie może być ona odrzucona z powodu niepodpisania jej odpisów, mimo wezwania przez sąd do dopełnienia tej czynności. W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Najwyższy wywiódł, że podpis strony, jej przedstawiciela ustawowego lub pełnomocnika jest niezbędnym elementem każdego pisma procesowego (art. 126 § 1 pkt 4 k.p.c.), przy czym brak ten może być uzupełniony w następstwie wezwania przez sąd. Wymagania te dotyczą jednak wyłącznie samego pisma procesowego, natomiast nie mają zastosowania do jego odpisów. Jeżeli zatem strona złożyła rewizję zaopatrzoną w swój podpis, to nie było żadnych podstaw do odrzucenia rewizji z powodu zaniechania podpisania odpisów, mimo wezwania do dopełnienia tej czynności. Sąd Najwyższy wskazał, że odpisy podpisane - tak samo jak oryginał pisma procesowego - nie są w istocie swojej odpisami, lecz wtóropisami, których przepisy Kodeksu postępo-

wania cywilego nie przewidują. Przedstawiona wykładnia art. 126 § 1 pkt 4 k.p.c. ma zastosowanie do warunków formalnych, jakim powinna odpowiadać apelacja.

Faktem jest, że pod znajdującym się w aktach pismem procesowym obejmującym środek odwoławczy w postaci apelacji nie widnieje oryginalny podpis wnioskodawcy (ubezpieczonego), ponieważ pismo wszyte do akt jest kserokopią, a zatem także znajdujący się na nim własnoręczny podpis apelującego jest jedynie kserokopią oryginalnego podpisu.

Sytuacja, w której środek odwoławczy nie został własnoręcznie podpisany przez osobę sporządzającą pismo procesowe, prowadzić musi do wezwania autora pisma do uzupełnienia tego braku - pod rygorem odrzucenia środka odwoławczego. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w tej kwestii jest jednoznaczne (por. wyrok z 23 lipca 1998 r., III CKN 482/98, LEX nr 50698, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że kasacja musi być opatrzona własnoręcznym podpisem podmiotu uprawnionego do jej wniesienia, co oznacza, że wymagany podpis nie może zostać zastąpiony żadnym podpisem mechanicznym, np. faksymilą bądź kserograficzną odbitką własnoręcznego podpisu, a także wcześniejsze postanowienie z 17 kwietnia 1967 r., II PZ 22/67, LEX nr 6142, z glosą J. Krajewskiego, NP 1967 r 12, s. 1720, w którym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że odtworzony mechanicznie na piśmie procesowym wzór podpisu nie czyni zadość wymogowi przewidzianemu w art. 126 § 1 pkt 4 k.p.c.). Gdyby zatem brać pod uwagę jedynie formę znajdującą się w aktach sprawy pisma procesowego z 6 sierpnia 2003 r., obejmującego apelację ubezpieczonego, należałoby podzielić pogląd Sądu Apelacyjnego, że konieczne było wezwanie do uzupełnienia braków tego pisma, ponieważ nie jest ono oryginałem a jedynie kserokopią, a zatem także znajdujący się na tym piśmie podpis wnioskodawcy, jest jedynie kserokopią oryginalnego podpisu.

Jednakże przy ocenie zasadności odrzucenia apelacji z powodu nieuzupełnienia braków formalnych pisma - w postaci braku (oryginalnego) podpisu strony - powinny być wzięte pod rozwagę także inne okoliczności podniesione w zażaleniu. Pod apelacją sporządzoną (napisaną) własnoręcznie przez ubezpieczonego widnieje jego podpis [...]. Kwestia braku formalnego tego pisma nie wiązała się zatem z brakiem podpisu w ogóle. Problem tkwił w tym, że Sąd Apelacyjny nie zaakceptował kserokopii apelacji wszytej do akt sądowych.

W takiej sytuacji należało w zarządzeniu wzywającym ubezpieczonego do uzupełnienia braków formalnych apelacji wyraźnie określić rodzaj braku wskazując,

że chodzi o złożenie oryginału pisma procesowego z 6 sierpnia 2003 r. (apelacji) z oryginalnym własnoręcznym podpisem ubezpieczonego. Tymczasem ubezpieczony najpierw otrzymał wezwanie do uzupełnienia braków apelacji przez „zwięzłe przedstawienie zarzutów i ich uzasadnienie oraz sformułowanie wniosku o zmianę lub uchylenie zaskarżonego wyroku z zaznaczeniem zakresu żądanej zmiany lub uchylenia”, a kiedy wykonał to zarządzenie - składając pismo z 12 lipca 2004 r. oznaczone jako „podanie”, otrzymał kolejne wezwanie do uzupełnienia braków formalnych apelacji przez jej podpisanie, na co odpowiedzią było złożenie po raz drugi pisma nazwanego „podanie”, tym razem z 3 sierpnia 2004 r. Brak precyzyjnego określenia w zarządzeniu, na czym polega brak formalny apelacji (pisma z 6 sierpnia 2003 r.), mógł wprowadzić wnioskodawcę w błąd co do sposobu jego uzupełnienia. Nie wiadomo przy tym, jak wyglądał odpis apelacji doręczony stronie przeciwnej (organowi rentowemu) przez Sąd Okręgowy przed przedstawieniem akt sprawy z apelacją ubezpieczonego Sądowi Apelacyjnemu. Nie można zatem wykluczyć, że oryginał apelacji (z oryginalnym podpisem ubezpieczonego) został doręczony organowi rentowemu (jako odpis), natomiast odpis tego pisma procesowego (kserokopia) pozostał w aktach sądowych. Za takim założeniem może przemawiać fakt, że braku formalnego w postaci braku oryginalnego podpisu (a zatem braku oczywistego i rzucającego się w oczy, gdyby faktycznie miał miejsce) nie dostrzegł Sąd Okręgowy, nadając bieg apelacji (przedstawiając apelację Sądowi Apelacyjnemu po doręczeniu odpisu apelacji organowi rentowemu). Ponadto inne pisma procesowe ubezpieczony składał w oryginale (na przykład odwołanie od decyzji organu rentowego, wniosek o sporządzenie uzasadnienia - zapowiedź apelacji).

W tych okolicznościach skierowane do ubezpieczonego zarządzenie dotyczące uzupełnienia braków formalnych apelacji (jeżeli apelacja rzeczywiście była dotknięta tymi brakami, co może w opisanym stanie faktycznym budzić pewne wątpliwości) nie było dla niego czytelne - skoro złożył jako apelację pismo podpisane przez siebie (bo przecież podpis jego pod pismem niewątpliwie figuruje, tyle, że nie jest oryginalny, bo wszyty do akt egzemplarz pisma procesowego jest odpisem - kserokopią), mógł opacznie zrozumieć drugie zarządzenie Sądu Apelacyjnego wzywające do uzupełnienia braków formalnych apelacji przez jej podpisanie. Aby uniknąć niezrozumienia treści zarządzenia co do sposobu uzupełnienia dostrzeżonego braku, należało wezwać ubezpieczonego w sposób niepowodujący konfuzji do złożenia oryginału pisma z 6 sierpnia 2003 r. z oryginalnym podpisem - po ewentualnym wcze-

śniejszym wyjaśnieniu, czy przypadkiem oryginał nie został wysłany do organu renowego.

Przytoczone okoliczności pozwalają na ostateczną konkluzję - niewystarczająco precyzyjne wezwanie do uzupełnienia braków formalnych środka odwoławczego nie mogło spowodować skutku w postaci odrzucenia tego środka, skoro było kierowane do osoby nieorientowanej w regulacjach procesowych dotyczących uzupełniania braków formalnych pism procesowych.

Nie bez znaczenia jest także trudna sytuacja materialna ubezpieczonego (z tej przyczyny Sąd Apelacyjny ustanowił dla niego pełnomocnika z urzędu w osobie adwokata w celu wniesienia zażalenia do Sądu Najwyższego). Ubezpieczony ma miejsce zamieszkania w W., osobiste podpisanie przez niego znajdujących się aktach sprawy apelacji musiałoby się wiązać z przyjazdem do Sądu Apelacyjnego w Lublinie, co byłoby związane z kosztami. Tym bardziej należało wskazać mu alternatywny sposób uzupełnienia braku - przez ponowne złożenie oryginalnego pisma procesowego z 6 sierpnia 2003 r.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego zwraca się uwagę na staranność, z jaką powinny być formułowane wezwania do uzupełnienia braków formalnych pism procesowych, zwłaszcza gdy kierowane są one bezpośrednio do strony, której nie reprezentuje profesjonalny pełnomocnik. W postanowieniu z 17 marca 2003 r., I PZ 158/02, OSNP - wkładka 2003 nr 15, poz. 4, Sąd Najwyższy stwierdził, że wezwanie do usunięcia braków kasacji powinno być tak jasne i niedwuznaczne, by u strony, do której jest skierowane, nie powstała wątpliwość co do przedmiotu wezwania i rygorów grożących w razie niezastosowania się do jego treści. Zarządzenie przewodniczącego o wezwaniu strony do poprawienia lub uzupełnienia pisma procesowego (art. 130 § 1 zdanie pierwsze k.p.c.) powinno dokładnie określać te czynności. Uchybienie temu wymaganiu sprawia, że termin do wykonania czynności przez stronę nie zaczyna biec (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 17 listopada 1998 r., III CKN 871/98, LEX nr 50714 i z 30 lipca 1998 r., III CZ 92/98, LEX nr 50649).

Ponieważ w rozpoznawanej sprawie odrzucenie apelacji nastąpiło przedwcześnie, albowiem ubezpieczony nie został w prawidłowy - wystarczająco jasny i precyzyjny - sposób wezwany do uzupełnienia braków apelacji, zaskarżone postanowienie podlegało uchyleniu na podstawie art. 393¹⁸ § 2 w związku z art. 397 § 2 i w związku z art. 386 k.p.c.

=====